

PRENUMERATA:

Table with subscription rates for Lodz and Kingdom of Poland. Columns include 'w Łodzi' and 'w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE' with sub-rows for 'Rocznie', 'Półrocznie', and 'Kwartalnie'.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Ze jeden wiersz polem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu. Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie. Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: N. M. P. Bol. Teodora. Jutro: Franciszka & Paulo. Wschód słońca o godz. 5 min. 43. Zachód o godz. 6 min. 28. Długość dnia godz. 12 min. 45. Przybyło dnia godz. 5 min. 5.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Freundlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DOKUMENTY

tyczące się stosunku magistratu m. Łodzi z towarzystwem gazowym.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 70).

§ 5. Gaz do oświetlania miasta przedsięwzięć mogą z takiego materiału, jaki uznają dla siebie do tego użytku za najkorzystniejszy, gaz bowiem powinien być tak doskonale oczyszczony, aby mógł wytrzymać co do swej dobroci te próby, jakim podług najświeższych doświadczeń chemicznych w innych krajach bywa poddawany, a zapalony ma dawać płomień biały, nie wydzielając woni nieprzyjemnej; poddany zaś doświadczeniom chemicznym, nie dawać w rezultacie, jak czysty kwas węglany i parę wody; płomień gazowy ma być półtora cala wysoki i tworzyć w fotometrze Bunzena światło równające się światłu ośmiu świec czystych woskowych, których się liczy cztery na jeden funt. Władza zastrzega sobie możliwość odbywania w każdym miejscu i czasie tak fizyczne, jako też chemiczne próby dobroci gazu, przez wyznaczonych do tej czynności z ramienia rządu techników, bądź w obecności przedsiębiorców, bądź też bez nich, w obecności jedynie przybranych świadków.

§ 6. Latarnie, w ilości dwustu sztuk, postawione być winny w miejscach przez władzę tutejszą wskazanych. Długość ulic, przez które mają być ułożone rury zaprowadzające gaz do obecnie istniejących latarni, poczynając od miejsca na zakład wyznaczonego, wynosi ogółem około sażeni bieżących trzy tysiące pięćset, wedle oddzielnego szczegółowego opisu przy niniejszym kontrakcie przez obydwie strony podpisanego. Gdyby w czasie trwania przedsięwzięcia okazała się potrzeba urządzić latarnie przestawic, albo też ich liczbę powiększyć, jak niemniej gdyby dla przyozdobienia któregośkolwiek z placów lub gmachów uznano była potrzeba urządzić wielkie kandelabry z większą ilością płomieni, przedsiębiorcy obowiązani będą rury

do przybyłych nowych latarni i kandelabrow własnym kosztem urządzić, takowe latarnie i kandelabry, oraz roboty około tychże dostarczyć za oddzielnym wynagrodzeniem, a następnie przez cały czas trwania przedsięwzięcia oświetlać one po cenie oświetlania innych latarni publicznych, paragrafem dwunastym oznaczonej. W razie gdyby przedsiębiorcy w trzy miesiące po otrzymaniu wezwaniu, dawniejszych latarni nie przestawili, nowych zaś latarni lub kandelabrow nie urządzili, lub też gdyby spełnienia tej dostawy odmówili, władza miejscowa zastrzega sobie możliwość zarządzenia takowej dostawy na ryzyko przedsiębiorców.

§ 7. Latarnie zawieszane być mają na żelaznych ozdobnych ramionach u ścian domów, których konstrukcja tego dozwoli. Długość tych ramion ma być zastosowaną do szerokości ulic. W ulicach zaś, targach i placach mających szerokości więcej nad sześćdziesiąt stóp, równie jak w miejscach, gdzieby konstrukcja domów nie dozwoliła urządzić latarni na ramionach u ścian tychże, latarnie ustawione być mają na żelaznych słupach, olejno na brąz pomalowanych, — kształt latarni i ramion zastosowany być ma do zatwierdzonych przez władzę rysunków.

§ 8. Urządzenie zakładu gazowego i wszelkich do oświetlania miasta przyrządów, uskutecznione być winno w ciągu lat dwóch, poczynając od dnia zawarcia kontraktu niniejszego. Dozwala się przedsiębiorcom wybierać te miejsca dla przeprowadzenia rur, na których wedle własnego uznania mogą rachować na większe użycie gazu przez osoby prywatne. Ponieważ oświetlanie gazem latarni publicznych i prowadzić się będzie częściowo, przedsiębiorcy przeto po urzędzeniu pewnej liczby latarni, zanim jeszcze takowe gazem oświetlać zaczną, obowiązani są zawiadomić magistrat na pewien czas wprzód, od którego mianowicie dnia latarnie takowe gazem oświetlane będą, dla wydania stosownego rozporządzenia o skasowaniu w miarę wprowadzenia gazu, oświetlania olejem.

§ 9. Potrzebne do urządzięcia zakładu gazowego maszyny, przyrządy i materiały budowlane, jak niemniej materiały do wy-

rabiania gazu służące, przedsiębiorcy zakupywać mogą bądź w kraju, lub też sprowadzać z zagranicy, za opłatą cła od tych przedmiotów, które według obowiązującej ustawy celnej, opłacie cła podlegają. Koszty nabycia i transportu sami przedsiębiorcy ponosić winni, władza zaś miejska przez współstających przy tym akcie, prezydenta i członków rady miejskiej reprezentowaną, zapewnia jedynie uwolnienie przedsiębiorców od ponoszenia opłat miejskich.

§ 10. Jeżeliby przedsiębiorcy sami osobiście nie przyjęli głównego kierunku tak przy robotach około urządzięcia oświetlenia gazowego, jako też przy produkcji gazu, albo też, wzywając na siebie takowy kierunek, mieli potrzebę wydalania się z miasta, w takim razie przedstawić winni na miejsce swoje do takowych czynności zastępcę i tego zaopatrzyć do działania w swoim imieniu w stowary urzędową plenipotencję. Za wszelkie uchybienia warunkom niniejszej umowy i za wypadki z przedsięwzięcia wyniknąć mogące, skonstruktowani przedsiębiorcy są wobec władzy z osób i majątków swych tak za siebie, jakoteż za ustawionego w swoje miejsce zastępcę odpowiedzialni. W razie śmierci przedsiębiorców zastępcę poruczone będzie upelnomocnionej przez nich osobie, która będzie ich reprezentowała w dalszym wykonywaniu kontraktu niniejszego, dopóki prawni spadkobiercy nie ustanowią innego reprezentanta, albo sami nad zakładem nie obejmą kierunku. Gdyby zaś zastępca taki, albo nie był przez przedsiębiorcę ustanowiony, albo też w czasie zejścia ich nie znajdował się na miejscu, wówczas władza miejska będzie miała prawo wybrać na zastępcę technika i oznaczyć dla niego wynagrodzenie z należności przedsiębiorcom przypadającej, aż do czasu zgłoszenia się i objęcia kierunku przed spadkobierców lub ustanowionego przez nich na reprezentanta technika.

§ 11. Zapalanie latarni powinno się rozpocząć codziennie nie później, jak w godzinach w tabeli na ten cel ustanowić i przez obydwie strony kontraktujące podpisać się mającej, wskazanych i być ukon-

czonem w ciągu pół godziny. Latarnie publiczne oświetlane być mają przez godzin dwa tysiące w ciągu roku jednego. Rozkład użycia tych godzin ułożony będzie corocznie w miesiącu grudniu przez władzę miejską, za porozumieniem się z przedsiębiorcą kierującym, do którego też i spółka obowiązani będą ściśle się stosować.

§ 12. Za każdy płomień gazowy w latarniach publicznych, posiadający moc światła i przymioty w § 5 opisane, palący się przez godzin dwa tysiące rocznie, przedsiębiorca pobierać będzie wynagrodzenie po rubli srebrem dwadzieścia w ratach miesięcznych. Za każdym podniesieniem się konsumpcji gazu w domach na użytek osób prywatnych, oraz w gmachach władz rządowych o milion stóp kubicznych angielskich rocznie, przedsiębiorcy z powyższego wynagrodzenia obowiązani będą po upływie pierwszych pięciu lat od daty ukończenia budowy, urządzięcia zakładu gazowego, ustąpić na korzyść miasta Łodzi za opalenie latarni publicznych procent, to jest po rublu srebrem jednym na każdą latarnię, które to obniżenie będzie mogło mieć miejsce do ceny najniższej po rubli srebrem piętnaście od każdej latarni, od której to kwoty przedsiębiorcy nadal żadnego już ustępstwa na korzyść miasta czynić nie będą obowiązani. W tym celu przedsiębiorcy utrzymywani winni dokładną kontrolę spotrzebowanego gazu przez osoby prywatne i w gmachach rządowych i takową okazywać władzy miejskiej na każde zapotrzebowanie. Wypłata wynagrodzenia za oświetlanie latarni publicznych, uskutecznianą będzie w końcu każdego miesiąca z kasy miejskiej, najdalej w ciągu sześciu dni po złożeniu likwidacyi. Z należności takowych potrącone będą wszelkie kary, jakie za uchybienia w wykonaniu umowy niniejszej byłyby od przedsiębiorców na zasadzie paragrafów 15, 16 i 17 regulowane.

§ 13. Gdyby zaszła potrzeba oświetlenia latarni nad liczbę godzin w tabeli powyższej, w akcie tym wzmiankowanej, wskazanych, w takim razie za wiadomieniem o tem przed godziną dwunastą z rana, przedsiębiorcy obowiązani będą oświe-

33)

We wszystkich odcieniach.

Powieść GRANT-ALLEN

Przekład

WIKTORJI ROSICKIEJ.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 68).

ROZDZIAŁ XXXVII.

W pół drogi do zabudowań fabrycznych gromadka czarnych sprzymierzeńców mr Depny'ego spotkała się z tłuszcą pijanych buntowników.

— Stójcie! — krzyknął mr Depny — co tu robicie, jakim prawem przychodzicie palić moje fabryki?

Deldago w jednej chwili poznał plantatora.

— Bracia! — zawołał z dziką radością — to on, to on! biały Depny! sam Bóg oddaje go w nasze ręce... zabijmy go!

Zanim zdolał broni podnieść, mr Depny pochwyił go za ramię, mówiąc chłodnym urzędowym głosem:

— Ludwiku Deldago, oddaj swój nóż, areztuję cię w imieniu prawa.

Śmiało wystąpienie plantatora nie pozostało bez skutku, przez chwilę zapanowała grobowa cisza. Wahali się czy uleść jak to robili dotychczas, powadze białego człowieka, czy też rzucić się nań z afrykańską wściekłością.

Murzyni Indyj wschodnich wrodzony czują szacunek dla krwi europejskiej, tak, że w tej chwili nawet, gdy idą mordować białych, gotowi cofnąć i upokorzyć się przed nimi. Lecz Ludwik Deldago, zrodzony w Afryce nie podzielał tych przesąd-

dów. Z szyderczym śmiechem wyrwał się z rąk Depny'ego i w mgnieniu oka uderzył go nożem w ramię. Strumień krwi wytrysnął z rany, płomień twarzy i ubranie plantatora, który chwając się stał jeszcze dumnie spojrzaniem mierząc buntowników. Widok tej ciepłej krwi białego człowieka, powrócił przytomność murzynom; z okrzykiem radości rzucili się na niego, każdy pragnął wziąć udział w tej uczcie, każdy pragnął umocnić ostrze swego noża w żyłach napełnionych czerwonym płynem. Dziesiątki czarnych ramion, uzbrojonych w noże, wzniosło się nad głową plantatora.

Zekiel i dworcy służący mr Depny'ego zapominając o groźącym im niebezpieczeństwie otoczyli swego pana, zasłaniając go kijami od pocisków rozszalałej tłuszczy. Mr Depny nie mógłby w tej chwili zapytać:

— Czy choć jeden murzyn posiada odwagę?

Pod zasłoną ich ramion cofał się ku domowi, stanąwszy na progu zachwiał się od upływu krwi, słabym głosem szepnął do Zekiela.

— Trzymać się tutaj, za kwadrans, pół godziny, wojsko zbudzone łuną przybiegnie, nie wpuszczajcie ich tylko do wnętrza mieszkania, czekać na gubernatora, a mnie podajcie pistolet.

Zanim tych słów domówił, wysunęła się z sąsiedniego pokoju biała rączka uzbrojona w rewolwer, który spieszenie wsunęła w dłoń mr Depnego.

— Noro, dziecko kochane! — stłumionym głosem zawołał stary plantator — wracaj do mieszkania, przez ogród uchodź z Orange Grove.

Zwracając się do cisnących się negrów, wystrzelił z rewolweru.

— Zranił Hannę, zranił Hannę! zabij go, zabij! — rozległy się głosy.

Przez chwil kilka wierni studzy bronili jeszcze swego pana, murzyni nie chcieli ich zabijać, gdy przypadkowo nóż zsunął się na ich ramiona, buntownicy wołali:

— To brat, to nasz brat... nie zabijajcie go.

W końcu jednak ustąpić musieli, a Deldago silnym uderzeniem noża, powalił na ziemię starego plantatora.

Nora blada i niema, z nerwowo zaciśniętą rękoma stała w drzwiach sali jadalnej.

— Dzięki Bogu, zabilimy jednego! — zagrzmiął głos Deldago pijanego szaleem — pokrajaż, posiekać go na kawałki, jeszcze się rusza — wołał dalej — a teraz spieszymy, chodźmy córkę zamordować!

ROZDZIAŁ XXXVIII.

W chwili gdy Deldago stał na progu Orange Grove, dumnie trzymając nad głową okrwawiony nóż, szalonym pędem zbliżał się Henryk Noel. Siedząc przy obiedzie w Savannah Garden spostrzegł łunę w kierunku fabryk Depnych, a posłyszawszy od Dick Castella, że murzyni powstali i mordują zapewne mieszkańców Orange Grove, wpadł do stajni, pochwyił konia i jak strzała pomknął. Stał na miejscu, w chwili gdy Deldago depcząc ciało starego plantatora zachęcał do zamordowania jego córki. W jednej chwili pojął Noel całe położenie, nie tracąc czasu wbiegł między negrów i łokciami turując sobie drogę przedostał się do sieni.

Prócz rzemiennego kańczuka nie miał innej broni, śmiało jednak stanął naprzeciwko buntowników.

— Stójcie nikczemni mordercy — krzyknął nakazującym głosem — ani kroku dalej, mówię wam! nikczemni tchórze, rzucający się na bezbronny człowieka i grożący niewinnej kobiecie!

Mówiąc to, silnym ramieniem zepchnął Deldago stojącego na trupie plantatora.

— Jeżeli chcieliście walczyć z białymi, czemu nie wystąpiliście otwarcie, aby uzbrojeni bić się z uzbrojonymi, a nie, jak podli tchórze, palić i zabijać bezbronnych!

Głośny szmer przebiegł między zgromadzonymi negrami; była to oznaka wściekłego gniewu, żaden jednak nie odważył się wystąpić pierwszy, a Deldago stał ze spuszczonej nożem w dłoni. Zakosztował już krwi białych, pałał zemstą ku białym, chciałby samego Noela zabić, przez chwilę jednak wstrzymywał go wrodzony wstyd, poszanowanie murzyna dla śmiało walczącego bohatera.

Noel skorzystał z chwili.

— Hej przyjaciele! — zawołał na służbę z Orange Grove — tak to spełniacie swój obowiązek? w ten sposób bronicie swego pana? Weźcie go zaraz i zanieście do pokoju na sofę! Prędzej, nie obawiajcie się, ci łotrzy nie wam nie zrobią, a gdyby się ośmielili, mówię wam, nie zwałbym na noże, a ten kańczuk połamałbym na waszych głowach!

Negrzy głośno zaszemrali, gestykulując i zrywając się z gniewu, stali jednak, jak dziki zwier przed kańczukiem poskromiciela.

Służący tymczasem ośmieleni obecnością białego człowieka, a przytem, jak wszyscy murzyni, przywiązani do swego pana, zabrali się do przeniesienia go na sofę.

Noel stał ciągle w śmiałej postawie; gdy murzyni spełnili jego rozkaz, zwrócił się do nich.

(D. c. n.)

tlac latarnie przez czas dodatkowych godzin, za oddzielnem, stosunkowem do ceny umówionej za każdą godzinę wynagrodzeniem, które po podaniu likwidacji w końcu miesiąca, jak wskazuje paragraf dwunasty, będzie zaspokojone.

§ 14. Gdyby skutkiem postępu nauki, rząd opierając się na ulepszeniach stwierdzonych doświadczeniem i zaprowadzonych w innych miastach uznał za rzecz potrzebną wskazać użycie odmiennych środków od używanych dziś do produkcji gazu, w takim razie przedsiębiorcy obowiązani będą naradzić się z wyznaczoną ze strony rządu delegacją i rozebrać ten nowy system, dla wprowadzenia go w wykonanie. Jeżeliby zaprowadzenie tego nowego sposobu produkowania gazu, spowodowało obniżenie kosztów produkcji, wówczas przedsiębiorcy będą obowiązani obniżyć cenę gazu za oświetlenie latarni publicznych oraz domów prywatnych i gmachów rządowych w stosunku, jaki za porozumieniem się delegacji z przedsiębiorcami, ustanowiony będzie. Do takiego obniżenia przedsiębiorcy obowiązani będą i w takim razie, gdyby z własnego popędu, chociażby bez poprzedniego żądania ze strony rządu, w użycie nowy system tańszej produkcji gazu wprowadzili. Zmiany wszakże co do cen mogą mieć miejsce jedynie w pięcioletniej przerwie czasu, to jest po pięciu latach trwania oznaczonej ceny za dostarczenie gazu. Na ostatek, gdyby z postępowaniem odkryto inny, dogodniejszy system oświetlenia od gazowego i gdyby władza uznała potrzebę nowowynalezionego sposobu zaprowadzić, wówczas kontrakt niniejszy ulegnie rozwiązaniu, nadana koncesja upada, zaś władza miejska obowiązana będzie powrócić przedsiębiorcom wyłożone koszty na zaprowadzenie oświetlenia gazowego w ilości dobrowolnie umówionej, lub w takiej, jaką w razie niezgodzenia się, wybrani przez strony kontraktujące biegle ustanowią. Po zaspokojeniu takowego wynagrodzenia, władza miejska obejmie w posiadanie zakład gazowy z wszelkimi przyrządami i nie będzie obowiązana do udzielenia za utracone korzyści dla przedsiębiorców wynagrodzenia, którego domagania się ciż stanowczo zrzekają się.

§ 15. Jeżeliby latarnie miejskie były zapalone później, lub zgaszone wcześniej, niż w tym czasie, jaki według paragrafu 11 oddzielną tabelą przez strony kontraktujące ustanowioną będzie oznaczony, w takim razie od każdego płomienia i za każdą godzinę przedsiębiorcy, tytułem kary, zapłacą po kopiejek dziesięć za każdy płomień, który się będzie palił mniejszem światłem od mocy światła w paragrafie 5 opisanej, czy to z powodu niedostatecznego ciśnienia gazu, lub też zaniedbania dokładnego oczyszczenia beków, czyli wyłotów płomiennych, lub wreszcie z powodu złego gatunku gazu, przedsiębiorcy również podlegać będą karze po kopiejek dziesięć za każdą godzinę. Za dostrzeżeniem po dobnego uchybienia, magistrat miasta ma obowiązek za każdym razem, pod utratą prawa do rozciągania kary, zaraz w dniu następnym zawiadomić o tem przedsiębiorców, dla następczo im sposobności przedsię usunięcia przyczyn, powodujących zła oświetlenie. (Dok. nast.)

## SPRAWOZDANIA TARGOWE.

**Gielda. Petersburg, 28 marca.** Pomimo niesbyt pomyślnych doniesień z giełdy berlińskiej, na tutejszym targu wekslowym usposobienie było dziś mocniejsze niż w sobotę. Pierwszą ordynę bankierskie weksle na Londyn ofiarowano po 21 $\frac{1}{2}$ , były poszukiwane po 21 $\frac{1}{4}$  za gotówkę i po 21 $\frac{1}{2}$  na dostawę. Marki niemieckie nabywano po 180, franki po 225 $\frac{1}{2}$ —224, złoto po 9 rs. 30 kop. za półimperyal. Usposobienie targu papierów publicznych było dziś dosyć mocne i ożywione. Kursy wszystkich papierów państwowych i hipotecznych utrzymały się na poziomie wczorajszym. Z akcji prywatnych banków handlowych nabywano prywatne handlowe po 329—335 rs., międzynarodowe po 464 rs., rosyjskie dla handlu zagranicznego po 307—308 rs. (po odrzuceniu dywidendy 10 rs. 45 kop. od akcji), wołko-kamskie po 583 rs. Akcyami banków ziemskich wcale nie obracano. Akcyje towarzystw ubezpieczeń od ognia miały popyt bardzo dobry. Płacono za pierwsze rosyjskie 1,290 rs., za „Salamandra” 587—592 rs., za „handlowe” 125 rs., za „Rosyjski” 338—342 $\frac{1}{2}$  rs. Z akcji kolejowych zważywszy popytem cieszyły się kuroso kijowskie po 355—356 $\frac{1}{2}$  rs., rybinskie po 99 $\frac{1}{2}$  rs., carscyżskie po 139 $\frac{1}{2}$ —140 rs. i akcyje głównego towarzystwa po 282 rs.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 29 marca. W dniu dzisiejszym skończyła się regulacja końmiciejsza, przy ogólnym braku sztuk, większym jeszcze niż w dniach poprzedzających. Przy prolongowaniu papierów rosyjskich płacono: od pożyczek mieszanych 0.80—0.275 % dep., od pożyczek z 1884 roku 0.325—0.275 % dep., od pożyczek z 1880 roku 0.30 % dep., od pożyczek wschodnich 0.2875 % dep. od rubli 0.30—0.40 m. rep.

**Bawelna. Liverpool, 25 marca.** Przez cały tydzień panowało na targu ożywienie. W Ameryce dowozy okazują się znaczący ubytek, a niższe ceny bawelny wschodnio-indyjskiej wydają się coraz bardziej trafne. Nic więc dziwnego, że przedsiębiorcy tutejsi starają się zgromadzić nieco większe zapasy, licząc na to, że podczas następnego sześciu miesięcy targ będzie słabo zasillany i nie wątpią, że spóżyte zachowa nadal dotychczasowe wielkie wymiary. Ceny bawelny amerykańskiej podniosły się zuowu o  $\frac{1}{16}$  p. Bawelna brazylijska wykonywana niezwykle wielkie obroty, przeważnie na wywóz do Rosji, po cenach wyż-

szych o  $\frac{1}{16}$  p. Bawelna egipska obracano dosyć dużo, właściciele nadzwyczaj mocno obstawali przy cenach i za większe gatunków brunatnych osiągnęli więcej o  $\frac{1}{16}$  p. Ceny miękkiej bawelny peruwiańskiej podniosły się także o  $\frac{1}{16}$  p. notowania urzędowe surowej i półsurowej pozostały wprawdzie niezmiennie, lecz za niektóre partie żyjącej teraz drożej. Znamienite interesy z bawelną wschodnio-indyjską; teraz wybór jest już bardzo szerszy, szczególnie w wyższych gatunkach. Zapasy Broach i Dharwar są już prawie wyczerpane, notowania uważać można jako nominalne; za małą partię najlepszej Broach zapłacono 5 $\frac{1}{2}$  p. Hinghat notowano wyżej o  $\frac{1}{16}$  p., wszystkie Dholera, Veraval, Scinde i Benga, tudzież good fair Oomra i Comptah o  $\frac{1}{16}$  p., Tinnivelly o  $\frac{1}{16}$  p., skutkiem niższej ceny zbiorów. Zapas obejmuje dziś 948,780 bel; będzie to prawdopodobnie najwyższa cyfra w tym sezonie. Notowania terminowe postępowały ciągle w kierunku wzrostowym, znajdując żywe poparcie ze strony spekulacyjnych targów amerykańskich, które przybrały postawę bardzo mocną, wobec niezwykłej, jak na obecną porę, szczupłości zapasów. Cały zapas w portach i we wnętrzu kraju obejmuje zaledwie 800,000 bel (wobec około 1,250,000 bel w roku przeszłym), z których 500,000 bel znajduje się w N. Yorku i w N. Orleansie i tam prawdopodobnie pozostanie. Przedsiębiorcy amerykańscy przy zwiększonej konsumpcji, otrzymali dotychczas mniej bawelny niż w roku 1885, tak, że do końca bieżącego muszą spekulantom będzie wprawdzie bardzo łatwo przeprowadzić wyższe ceny, zwłaszcza, że powagi uznane w tym względzie, dać jeszcze cenę zbioru na 6,300,000 bel. Europa otrzymała przeto podczas reszty sezonu jeszcze tylko bardzo małą ilość bawelny z Ameryki, zwłaszcza, że ceny już teraz są tam znacznie wyższe od tutejszych. Ponieważ nadto, także zbioru indyjskie okazały się znacznie mniejsze niż obliczano dawniej, więc według wszelkiego prawdopodobieństwa, przy zapewnionem utrzymaniu się konsumpcji w obecnych wymiarach, wytworzy się w ciągu sezonu wyższy poziom cen. Dziś Liverpool jest najtańszym rynkiem. Tydzień ubiegły zakończył notowania terminowe zwykłą 1—8 punktów.

**Przędza i tkaniny hacetniane. Manchester, 24 marca.** Wobec wyższych cen bawelny na targu liwerpoolskim, wytwórcy przybrali postawę bardzo mocną i udalo im się zrezygnować osiągnąć ceny wyższe o  $\frac{1}{16}$  p. za niektóre gatunki tkanin szczególnie za Mule. Na początku tygodnia obroty były nie bardzo wielkie, lecz w dniach ostatnich wzmożił się popyt i pozawierano znaczniejsze kontrakty zarówno o przędzę, jak o tkaniny, na potrzeby krajowe. Interesy z Chinami obracały się w skromnych granicach, skutkiem obniżania się cen srebra.

**Bawelna. Havre, 28 marca.** Sprzedano 2770 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 66.50, gorzka 64.00, Georgia dobra ordynaryjna 67.50, ordynaryjna 66.00, na nr. 65.00, na kw. maj-cz. 65.90, na ip. sier-wrz. 66.00, na paź. 66.25. Oomra dobra ordynaryjna 52.00, Broach dobra ordynaryjna 56.00.

Z giełdy towarowej berlińskiej donoszą pod d. 29 marca. Obroty rozwijały się dziś w ogóle leniwo, przy usposobieniu słabem. Przędza bawelna obracano jednak zważy, a ceny jej trzymały się mocno. — Austriacko-węgierski związek wywozowców zamierza urządzić tutaj filij swego składu próbek artykułów wywozu.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 29 marca. Depesa z Nowego Yorku podaje jako przyczynę wyższych notowań, bardzo niepomyślne sprawozdania o stanie zasiewów w Ameryce. Jawne zapasy zmniejszyły się w tygodniu ubiegłym o  $\frac{1}{2}$  miliona bushli. Tutaj notowania terminowe przeszyły odrazu poziom wyższy o  $\frac{1}{16}$  m. a w dalszym ciągu zwały się także nowe  $\frac{1}{16}$  m. Ceny żyta trzymały się także mocno. Przy końcu wystąpiło nieznaczne osłabienie.

**Cukier. Kijów, 27 marca.** W tygodniu ubiegłym sprzedano mączki gotowej 43,800 pudów po rs. 3.32 $\frac{1}{2}$ —3.40 do odstawienia na stacye drog żelaznych południowo zachodnich w miesiącach letnich i 10,000 pudów po rs. 3.50 do odstawienia na stacye drogi żel. karsko-charkowskiej w miesiącach letnich.

## Przemysł, Handel i Komunikacye.

**Petersburg.** „Nowosti” donoszą, iż do decyzji senatu przedstawiony został szereg kwestyj, pozostających w związku z procedurą i karami w sprawach o podstępne bankructwa.

**Warszawa. Chmiel.** Chmielarze nasi w roku bieżącym znaczną ilość swego produktu sprzedali tutejszym piwowarom, na czele których wypada postawić pana J., kupującego najchętniej chmiel miejscowy. Co pozostało z rynku warszawskiego, wprawione zostało bądź do Cesarstwa, bądź za granicę. W pierwszym kierunku poszły partie chmielu dobrego, zakupione wprost dla piwowarów, w drugiej gorsze gatunki, ekspedycyowane na ręce handlarzy chmielu, którzy zapewne nasz towar będą męszali z lepszymi gatunkami zagranicznymi.

**Sprawy kolejowe.** Według słów gazety „Birzew. wiad.” obie budowane obecnie kosztem skarbu drogi żelazne w Królestwie z Brześcia do Chelmu i z Małkini do Sielęc postanowiono, w rodzaju próby, przyłączyć do akcyjnej warszawsko-terespolskiej drogi żelaznej. Towarzystwo drogi ostatniej przyjmuje na siebie na lat dwa zawiadywanie oznaczonymi wyżej drogami, a mianowicie utrzymanie torów i ruchu, który ma prowadzić przy pomocy swego personelu służbowego, parowozów i wagonów. Budowa dróg ukończona zostanie 1 czerwca st. st.

**Monopol tabacny.** Mimo ogłoszonego niedawno rozporządzenia rządowego, dotyczącego odłożenia wprowadzenia monopolu tabacznego najmniej na dwa lata, petersburscy fabrykanci tabaczni odbyli w tych dniach, jak donoszą „Nowosti”, wraz z członkami towarzystwa popierania przemysłu i handlu naradę nad powiększeniem dochodów państwa z przemysłu tabacznego z jednej strony przez podwyższenie akcyzy i opłaty banderolowej, z drugiej przez zapro-

wadzenie pewnych modyfikacji i ulepszeń w obowiązującej ustawie tabaczej. Na skutek takich modyfikacji dochód skarbu z 20 mil. wzrość może do 39. Projekt ten wszakże w zebraniu natrafił na dość silną opozycję. Prócz tego poruszano i inne kwestye, jak np. urządzenia składów tytoniu, wydawania plantatorom pożyczek, zbytu tytoniu rosyjskiego za granicę itp. Na tem zakończyły się debaty oddziału towarzystwa, który się oświadczył przeciwko wprowadzeniu monopolu. Dalsza dyskusya w tym przedmiocie przeprowadzona została w komitecie.

**Kredyt dla włociscian.** Ministerjum dóbr państwa, według „Moskowskich Wiadomości” opracowało projekt kredytu dla włociscian na kupno narzędzi rolniczych, nasion i ulepszonych ras bydła.

**Kraków. Wystawa krajowa** ma się odbyć stanowczo w r. b. tylko w mniejszych rozmiarach. Dział sztuki ma być zupełnie pominięty. Pierwszym prezydentem obrano dr. Mikołaja Zyblikiewicza.

**Z Niemiec.** „Kölnische Zeitung” powiada, że niemiecka prasa konserwatywna od niejakiego czasu bardzo się zajmuje rublem, finansami rosyjskimi i cłami. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” niedawno domagała się ustanowienia nowych cel dla położenia tamy obrzyciemu dowozowi zboża rosyjskiego, zwłaszcza żyta; spowodowanemu niezwykłym upadkiem kursu rubla. „Kreuz Zeitung” bada rosyjskie papiery procentowe i ich zgubny wpływ na rolnictwo niemieckie, przyczem, choć zgadza się w wielu rzeczach z „Nordd. Allgem. Ztg.”, jednak oświadcza się przeciw nowym cłom. Obok tego, jak słyhać, wiele właściciele ziemscy w Niemczech starają się nakłonić Bismarka do podwyższenia cel od towarów przywożonych z Rosji.

## Kronika Łódzka.

(—) Z towarzystwa kredytowego. Na wczorajsze ogólne zebranie przybyło 36 członków towarzystwa kredytowego. Po ukonstytuowaniu biura prezydyalnego, przyjęto sprawozdanie dyrekcji za 1885/6 rok i projekt do statutu na rok 1886/7 zatwierdzono bez dyskusji. Wychodzących z zarządu: dyrektora p. Edwarda Herbsta, zastępcę dyrektora p. Stanisława Plichtę, oraz członków komitetu nadzorczego pp. Aleksandra Skrudzińskiego, Józefa Beyera i Zygmunta Jarocińskiego, wybrano ponownie przez akklamacyę. Szczegóły podamy jutro.

(—) Cztery rejentury mają być umorzone w Piotrkowie, z tych dwie przeniesione być mają do Łodzi. W ten sposób Łódź będzie miała sześciu rejentów.

(—) Stacya miejska w Tomaszowie fabrycznym otwartą będzie za dni kilka. Stacya ta otrzyma komunikacyę bezpośrednią biletową, nietylko ze wszystkimi stacyami kolei iwagrodzkiej, ale także z czterema miejscowościami linii nadwiślańskiej, a mianowicie: Kowlem, Chelmem, Lublinem i Nową-Aleksandryą, a na kolei warszawskowiedeńskiej i bydgoskiej: z Warszawą, Skierniewicami, Piotrkowem, Radomskiem, Częstochową, Żabkowicami, Sosnowicami Łowiczem, Kutnem i Włocławkiem, wreszcie z drogą żelazną fabryczno-łódzką, a raczej z Łodzią.

(—) Odmowa. Zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej odmówił, jak nam mówiono, zatwierdzenia d-ra Wieliczki jako drugiego lekarza kolejowego. Odmowa motywowana jest podobno względami ekonomicznymi. Wobec znacznych dochodów tej kolei, a nieznacznych jej wydatków na sanitarne urządzenia i personel medyczny, oszczędność ta dziwną wydać się musi każdemu, nie tajemniczonemu w zakulisowe sprawy łódzkiej drogi żelaznej.

(—) Na miejsce pastora Hodla, który przeniósł się do Plocka, przybyć ma stamtąd do tutejszej parafii ewangelickiej św. Jana podobno p. Schmidt, kandydat teologii, który w przyszłym miesiącu odbyć ma ostatni egzamin w Warszawie.

(—) Rabin łódzki przeniósł się podobno do Łomży; onegdaj odbywały się pertraktacye pomiędzy nim a czterema obywatelami łomżyńskimi, którzy umyślnie w tym celu przybyli do Łodzi.

(—) Ofiara. Od p. I. H. otrzymaliśmy, z okazji odnalezionego wachlarza, 3 ruble na rzecz budowy nowego kościoła.

(—) Spór o sikawkę. W N. 29 „Dziennika” z 1885 r. był artykułik p. t. „Gdzie sikawka.” Szło wówczas o sikawkę na Bałutach, którą miano za skradzioną, a którą wójt oddał był do naprawy, bez wiedzy zarządu strażackiego. Sprawa ta, jak nam mówiono, dotychczas jeszcze nie jest załatwiona, a nawet wyniknął z jej powodu spór świeży pomiędzy pp. W. D. i A. K., który to spór przejdzie podobno na drogę sądowną. Tu nadmienić trzeba, że sprawiono w swoim czasie dwie sikawki, jedną dla Bałut, a drugą dla Radogoszcza, za 1136 rs., a pieniądze wyłożył p. A. K. Gmina

Radogoszcz spłaciła dotychczas zaledwie 310 rs., a używała nieraz sikawki swojej do pompowania wody i do gaszenia wapna przyczem sikawka została uszkodzoną, tak, iż musiano oddać ją potajemnie do naprawy. Obie sikawki stoją w jednej szopie na Bałutach, gdyż Radogoszcz własnej szopy na rekwiizyty ogniowe nie posiada. Obecnie mają się obie gminy rozseperować pod względem narzędzi ogniowych; gmina Radogoszcz otrzymała podobno zasilek pieniężny od p. Heinza na wystawienie własnej szopy. Byłoby do życzenia, aby i te pieniądze, które mają utonąć w sporze sądowym, obrócono na budowę szopy.

(—) Okropny wypadek zdarzył się wczoraj przed południem w koszarach wojskowych 37 pułku piechoty przy ulicy Konstantynowskiej. Podczas nauki strzelania, podoficer śledził kierunek lufy karabinowej swego kolegi, stojąc przed lufą z frontu. Dziwnym trafem karabin nabyty był ostrym ładunkiem; padł strzał, a podoficer kontrolujący ugodzony kulą w oko, poniósł śmierć na miejscu. Śledztwo zostało wytoczone.

(—) Znow dziecko podrzucone, niespełna sześciotygodniowe, znalaziono w sieni w domu N. 752 przy ulicy Piotrkowskiej. Dziecko (dziewczynka) zawiąnięte było w podszkłę, a usta zatkane miało watą. Komisarz policyi spisał protokół, w celu wysłędzenia matki, a dziecko wzięła w opiekę żona rzemieślnika, mieszkającego w tym samym domu.

(—) Dwom stangretom w pewnym domu przy ulicy Dzikiej zawadzał trzeci kolega, robili więc co mogli, aby się go pozbyć. Najgorzej wychodził na tem kofu będący pod dozorem zniecierliwionego stangreta. Zmówieni mścili się w rozmaity sposób na koniu, chcąc tym sposobem dozorcę dyskredytować w oczach pana; było tam smarowanie witryolejem i t. p. sztuczki, które jednak nie odniosły pożądanego skutku. Nareszcie kofu zachorował na nogę. Zawołano weterynarzy, lecz żaden z nich nie mógł dobrać się źródła choroby. Miarka się przebrała, — stangret został oddalony. Zaraz na drugi dzień, jeden z pozostałych kolegów wydalonego oświadczył, że on przecież zbada chorobę konia, chociaż „doktorzy” tego nie potrafili. Długo oglądał chorą nogę, wreszcie znalazł przyczynę choroby: był nią gwóźdź wbity w kopysto. Przywołano kowala, który obiegami gwóźdź wyciągnął, lecz wina poszła podobno na karb wydalonego stangreta.

(—) Upór. Przed sklepem p. Sprzączkowskiego stał wóz parokonnny, którego właściciel nie chciał ustąpić z drogi woźnicy z browaru Anstadta, który miał piwo odstawić do sklepu. Wyniknęła kłótnia, która sprowadziła zbiegowisko gapiów tamujących z komunikacyę. Jakiś przechodzień użył z dobrym skutkiem swych pięści i rozpedził tłumy.

(—) Kradzieże. Do jednego z mieszkań w domu Greifcha na Bałutach wszedł handlarz starej odzieży i zauważywszy, iż w pokoju znajdowała się tylko siedmioletnia dziewczynka, wysłał ją na ulicę, pod pozorem, że matka na nią tam czeka z jakimś sprawunkami. Dziewczynka wyszła na ulicę i nie zobaczywszy matki, wręciła na schody, bojąc się jednakże powrócić do pokoju. Handlarz tymczasem otworzył kuferek, zabrał parę sztuk ubrania, kamieszki nowe i inne drobne rzeczy i wyszedł pospiesznie z pokoju. Zobaczywszy to dziewczynka narobiła hałasu i na pomoc jej wybiegli sąsiedni lokatorzy. Przestraszony handlarz rzucił skradzione rzeczy na ziemię, a savi ratował się ucieczką. Po powrocie matki do domu, okazało się, że sprytny handlarz zdołał zeskamotować tuzarek, wartości około piętnastu rubli.

Restauratorowi p. Kokoczyńskiemu skradziono wczoraj o godzinie 10 przed południem dwa indyki z dziedzińca. Złodziej był przyzwyczajony ubrany, nikt go więc nie nagabywał; co najdziwniejsze, że skradł najprzód jednego indyka, a gdy mu to gładko poszło, wrócił po drugiego.

W noc 29 marca r. b. w domu pod N. 627 przy ulicy Tuszyńskiej (dom Antoniego Trzaski), okradziono sklep korzenny F. Szbuerta. Zabrano 45 rubli gotówką i towarów na 25 rs. Zauku nie ruszono, tylko haki zostały wyrwane. Właściciel spał w sklepie a nic nie słyszał.

(—) Bieliznę wartości stu rubli, skradziono w nocy z wtorku na środe ze strychu w domu N. 504 przy ulicy Piotrkowskiej.

## KRONIKA

### KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. J. J. Kraszewski. „Kuryer warszawski” otrzymuje wiadomość od T. T. Jeża, iż zwłoki Kraszewskiego wywiezione zostaną we czwartek drogą w Frankfurt do Krakowa, gdzie staną w niedzielę, dnia 3 kwietnia.

Z towarzystwa wzajemnego kredytu. „Gazeta łowska” dowiaduje się, iż szersze grono członków warszawskiego towarzystwa

wzajemnego kredytu stawia kandydaturę prof. Tadeusza Kowalskiego na miejsce członka rady towarzystwa, opróżnione z powodu śmierci s. p. Trebickiego. „Gazeta” wspomniana dodaje, iż kandydatura liczyć może na poparcie i sfer finansowych.

Wista znowu zaczęła przybierać. — Pogrzeb Kraszewskiego. Powtarzamy za „Kuryerem warszawskim” iż komitet krakowski, zgodnie z życzeniem syna, uchwalił odbyć pogrzeb Kraszewskiego, po dniu 15 kwietnia. Tymczasem zwłoki mają być złożone w kościele.

— Dwa pisma, w Kijowie wychodzące: „Kijewianin” (Nr. 58) i „Kijewskie słowo” (Nr. 61), podają wiadomość o nabożeństwie w kościele miejscowym za spokój duszy Józefa Ignacego. Obszerniejszą wiadomość zamieściło „Kijewskie słowo,” które poprzedziło ją kilku szczegółami o pracach, jakie nieboszczyk w tece zostawił po sobie, i t. p. W zesłaniu sobotę, — czytamy w „Kijewskim słowie,” — „w kijowskim kościele rzymsko-katolickim odprawiono egzekwie i mszę żałobną za spokój duszy J. I. Kraszewskiego. Świątynia około godziny 9 i pół zaczęła się napełniać ludem. Dla uczczenia pamięci zgasłego poety oprócz krewnych i bliższych znajomych Jego zgromadziła się nietylko masa inteligencji polskiej, ale i rosyjska inteligencja, dla której pamięć nieboszczyka jest drogą. Na środku kościoła wznosił się katafalk; po jednej stronie jego umieszczony był wielki portret fotograficzny zmarłego. Dwaj aniołowie, pochyleni nad wizerunkiem poety, zdobili go przeszlicznym wieńcem z nieśmiertelników. Piękne wianki z kwiatów zasuszonych przymocowane też były z boków do katafalku, a wokół niego przepysne wznosiły się rośliny podzwrotnikowe. Egzekwie rozpoczęły się o godzinie 9-ej i pół, a potem msza żałobna, która się skończyła o 11 1/4. Całe nabożeństwo bardzo skromnie było: nie było ani mów, ani nawet dobrej muzyki.”

— Szkoły realne i nauka rzemiosł. Projekt reformy szkół realnych, zwrócony p. ministrowi oświecenia w celu poczynienia uzupełnień, w tych dniach jak donosi „Nowe wieści,” wniesiony został z uzupełnieniami do rady państwa. Taż gazeta donosi, iż ministerium oświecenia zamierza wprowadzić do szkół ludowych naukę rzemiosł, zastosowanych do warunków i potrzeb danej miejscowości.

— Inspekcja fabryczna. Niektóre pisma rosyjskie, a także „Kraj,” podały wiadomość, iż inspekcja fabryczna ma być przeniesiona z pod zawiadywania ministerium skarbu pod zarząd ministerium spraw wewnętrznych, a w szczególności departamentu policji państwowej. Wiadomość ta jest najzupełniej prawdziwą i obecnie toczy się rokowania w tym przedmiocie między obu ministeriami. Błędna jest tylko wiadomość, jakoby inicjatywa w tej sprawie wyszła od ministerium skarbu i jakoby ministerium spowodowane było do tego kroku olbrzymią ilością skarg na inspekcję. „Ruskiemu wiadomości,” organ zawsze dobrze poinformowany w sprawach dotyczących inspekcji fabrycznej, podaje obecnie, iż skarg na działania inspekcji zaniesiono dotychczas bardzo mało i że sprawę całą poruszyło ministerium spraw wewnętrznych, ze względów czysto administracyjnych. Ze swej strony dodajemy, iż fakt ten wskazuje na bardzo bliskie rozszerzenie na całe państwo paragrafów tego prawa można było przewidywać przeniesienie inspekcji pod inny zarząd.

— Z sądu. Dnia 19 marca zapadła w izbie sądowej ważna decyzja w sprawie odpowiedzialności banku państwa wobec osób prywatnych za nadużycia urzędników banku. Obywatel ziemski p. Gliński złożył w roku 1880 w filii wrocławskiej b. banku polskiego rs. 75,000 w listach zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego na otwarty kredyt, otrzymawszy książeczkę czekową z 10 czekami. P. Gliński podniósł ze swych funduszy z banku rs. 15,000, kiedy zaś wkrótce po wykryciu nadużycia, spełnionych przez ówczesnego dyrektora filii wrocławskiej, Krzeczковского, zgłosił się po odbiór pozostałych rs. 60,000 okazało się, że suma ta podniesioną już poprzednio została przez Krzeczковского za sfalszowaniem czekami. Biegli, asystujący przy prowadzeniu śledztwa pierwiastkowego, celem wykrycia nadużycia dyrektora, oświadczyli, że czeki, za którymi podniesiono został fundusz p. Glińskiego, są sfalszowane i że fałsz dokonany został najprawdopodobniej przez Krzeczковского. Na prośbę podaną przez p. Glińskiego do prezesa kantoru banku państwa, barona Driesena, o wypłacenie mu rs. 60,000, nastąpiła odpowiedź odmowna. Bank usprawiedliwiał ją tem, że czeki, za którymi podniesiono owe rs. 60,000, stanowią dla banku dowód do czasu wyrzeczenia ich nieważności i winny Krzeczковского przez sąd karny. W tem położeniu rzeczy p. Gliński zapowiedział bank państwa do sądu handlowego z żądaniem zwrotu swego funduszu za poprzedniemi zwrotami czeków, przedstawia-

nych przez bank, za sfalszowane w drodze procedury fałszu cywilnego. Sąd handlowy jednak na zasadzie art. 6 i 8 k. p. c. oddalił żądanie p. Glińskiego i postanowił zawiesić postępowanie procesu cywilnego do skutków sprawy karnej. Decyzję tę zatwierdziła onegdaj izba sądowa, do której odwołał się p. Gliński. W ten sam zupełnie sposób rozstrzygnięta została identyczna pretensja do banku, p. Makarego Tabaczyńskiego, który padł również ofiarą malwersacji Krzeczковского. Decyzja izby mieć będzie ten skutek, iż uszkodzone przez fałszerza osoby, będą mogły odzyskać swe fundusze dopiero po schwytaniu i osądzeniu Krzeczковского, albo po jego śmierci, a ile takowa notarycznie sprawdzoną zostanie, albo wreszcie po upływie czasu, po którym, według przepisów prawa karnego, następuje przedawnienie przestępstwa, które spełnił Krzeczkowski. (Gazeta polska).

— Petersburg. Zjazd elektro-techników. „S.-Petersburskija wiadomości” donoszą, iż w jesieni zamierzono zwołać zjazd rosyjskich elektro-techników.

— Opłata aktowa. Senat wyjaśnił, jak czytamy w „Nowostiach,” iż na mocy 442 art. Zbioru praw t. V ustawy stempłowej wyd. 1857 r. trzyrublową opłatą aktową od testamentów, przy ich zatwierdzaniu dla wykonania, należy pobierać od wszystkich rodzajów testamentów.

— Kary. W gub. kaliskiej, kary naznaczone na rodziny żydowskie, których członkowie uchylili się od spełnienia powinności wojskowej w 1886 roku wyniosły 42,300 r., licząc po 300 rubli od każdego uchylającego się od służby wojskowej.

— Na katedrę ekonomii politycznej w uniwersytecie kazańskim, powołanym został ziemek nasz Mikołaj Brzeski, autor rozprawy „Długi państwa Rosji.”

— Zamiana. Specjalne pismo poświęcone sprawom przemysłu rolnego p. t. „Telus” obecnie dwutygodnikowe od 1 lipca r. b. ma się zamienić na tygodnik z tym samym programem.

— Z prasy. Redakcja „Prawdy” rozstała swym abonatom dodatek za kwartał 1-szy — 1887 r. „Społeczeństwa zwierzęce” ark. 13 — 18.

Dodatek miesięczny „Przeglądu tygodniowego” za miesiąc marzec 1887 r., zawiera artykuły: 1) Antoniego Mazanowskiego „Józef Brandt.” 2) Romualda Łazęgi „Z oświadczenia naszej ziemi.” 3) Materyalizm w społeczeństwie” sprawozdał L. Krzywicki (dokończenie). 4) „Kronika ekonomiczna” przez Edwarda Przewoźskiego. 5) „Sprawy włościańskie w sejmie galicyjskim” przez P. K. 6) „Hypotezy kosmogoniczne” przez dr. Karola Hertza. 7) „Słowacki i Shelley” (Beatryks Cenci), przez Ignacego Matuszewskiego. 8) Bibliografia polska za miesiąc marzec.

— Z literatury. „Deutsche Ztg.” ogłasza, iż niezadługo w odcinku umieszczą zacinie przekład powieści Orzeszkowej „Na dnie sumienia.” Utwór ten tłómaczył Moser, jeden z literatów wiedeńskich, znający dobrze język polski.

— Wiek sędziwy. W Izbjnie, pod Świącianami, zmarła przed paroma tygodniami Joanna Pachół, dożywszy 107 lat. Nieboszczyka przez 75 lat zajmowała się nauczycielstwem prywatnym.

— Nekrologia. S. p. Wojciech Biergeli, b. żołnierz wojsk polskich, urodzony w Nowosadach, w gub. grodzieńskiej, zmarł w Paryżu w zakładzie św. Kazimierza.

ROZMAITOŚCI.

× Olbrzymie drzewo w Bośni. Olbrzymi świerk ścięty został w satorskim lesie w Bośni. Wyrósł on na skalistej wapiennej glebie i był zasłonięty od strony północnej przed podmuchami bory, znanego gwałtownego i mroźnego wicheru. Jak się okazało, żył ów świerk 795 lat, u spodu miał średnicę na 1.64 metra, w środku wysokości na 0.80 m., wysoki był na 42 metry. Masy drzewa obejmował 21.11 metrów kubicznych. Najsilniejszy przyrost okazywał od 70 do 120 lat. Również olbrzymią jodłą ściętą na wyżynie górskiej Sina w Bośni. Rosła również na glebie skalistej (karlowej), w wysokości 1541 m. nad poziomem morza. Dosięgła 38 metrów wysokości, średnicy miała u spodu 1.2 m., średnica zaś jej średnia była 0.71 metra. Największy przyrost wykazywała od 70 do 100 lat. Zyla 512 lat.

× Polski humor w Ameryce. W Chicago poczęł wychodzić tygodnik humorystyczno-satyryczny ilustrowany p. t. „Smiech.” Jest to drugie z kolei polskie pismo humorystyczne, redagowane w północnych Stanach Ameryki.

× Praga czeska połączoną zostanie telefonem z Wiedniem. Jak wiadomo, Wiedeń ma już komunikację telefoniczną z Bernem morawskim.

× Towarzystwo paryskie założone przeciw paleniu tytoniu, ogłosiło konkurs na napisanie kilku rozprawek, któreby wykazały

nieznane dotąd symptomy zatrucia przez nikotynę.

× Sieć telefoniczna. Inżynier Granet w Paryżu obmyśla obecnie nową sieć telefoniczną. Projektowane linie są następujące: Paryż-Hawr i Rouen, Paryż-Orlean i Paryż-Nantes i Brest.

× Fotografia znalazła w Nowym-Yorku nowe zastosowanie. Jeden z księgarzy, wydający obszerną encyklopedję, pragnął ubezpieczyć nagromadzone w wielkiej ilości rękopisy od możliwego wypadku ognia i w tym celu polecił je odfotografować w małym formacie. Niektóre zbiory amerykańskie chcą pójść za jego przykładem.

× Katedra chirurgii w Krakowie. Opróżnioną katedrę chirurgii w uniwersytecie jagiellońskim, po usunięciu się prof. Mikulicza, mianowanego dyrektorem kliniki chirurgicznej w Królewcu, obejmuje dr Alfred Obaliński.

× W Paryżu zmarł w d. 26 z. m., były minister wojny generał Farre.

TELEGRAMY.

Petersburg, 30 marca. (Ag. półn.). „Pet. wiadom.” donoszą, że komisja zajęta sprawą rewizji niektórych artykułów taryfy celnej, ukończyła już swe prace, rozstrzygnąwszy w duchu twierdzącym kwestję podniesienia cła od przywożonej z zagranicy przędzy bawełnianej, nici i krochmalu.

Nowgorod, 30 marca. (Ag. półn.). Wczoraj przybył tu Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz.

Konstantynopol, 30 marca. (Ag. półn.). Z powodu ukazania się cholery w Pesceie, ustanowiono pięciodniową kwarantannę dla okrętów, pochodzących z Dunaju i wybrzeża czarnomorskiego od ujścia Suliny do Burgasu.

Berlin, 30 marca. (Ag. p.). Po onegdajszym przyjęciu przez radę związkową budżetu wspólnego w formie ustanowionej przez radę państwa, rada związkowa odbędzie jutro ostatnie swe posiedzenie przed świętami i odroczy się do 12 kwietnia.

Rostow nad Donem, 30 marca. (Ag. p.). Żegluga na Donie między Rosłowem a portami azowskimi otwarta.

Orenburg, 30 marca. (Ag. p.). Odebrano tu rozkaz senatu polecający oddanie pod sąd naczelnika (gołowy) m. Orenburga i członków rady miejskiej z powodu roztrwonięcia przez zmarłego kasyera 4,147 rs. z sum miejskich.

Taszkient, 30 marca. (Ag. p.). W samarkandzkim i fergańskim sądach okręgowych rozпочęły się czynności po raz pierwszy.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Akty wywieszane w sali posiedzenia sądu okręgowego.

8. Wyciąg z akt rejentalnych J. Kamoockiego, reagenta w Łodzi; Nr. 1131. Dnia 22 czerwca (4 lipca) 1886 roku, kupcy: Franciszek Józef Weikert w Łodzi, i Franciszek Getzer, poddany aaski, w m. Auerbach w Saksonii zamieszkały, zawarli akt, mocą którego Fr. Józef Weikert, właściciel magazynu bielizny i modnych towarów, oraz żelaznych mebli giętych, znajdującego się w Łodzi pod Nr. 784, przypuszcza Fr. Getzera do spółki na lat pięć, licząc od dnia 1 września n. s. 1886 roku. Po sporządzeniu szczegółowego inwentarza, jakoteż aktywów i pasywów magazynu, Getzer winien niezwłocznie zapłacić Weikertowi połowę sumy szacunkowej gotówką i od tej chwili będzie współwłaścicielem magazynu i wspólnikiem Weikerta. W celu oznaczenia wysokości opłaty stempłowej, Weikert ocenił swój magazyn na w przybliżeniu 8,000 rs., zatem wkład Getzera wynosi około 4,000 rs. Udział wspólników tak w zyskach jak i stratach będzie równy; firma nosić będzie nazwę „F. J. Weikert i S-ka,” a tą nazwą firmową każdy z obu spółników podpisywać się będzie na wszystkich dokumentach. Co się tyczy podziału pracy, to Getzer prowadzić będzie kasażkę i zarządzać kasą, a Weikert zajmować się kupnem i sprzedażą towarów i pełnić nadzór nad szwalnią. Akt ten wywies ony został dnia 30 czerwca (12 lipca) 1886 r.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 30 marca. Po zaspokojeniu potrzeb pokryciowych, które wznaczały usposobienie w dniach ostatnich, wystąpiło pewne osłabienie na giełdzie tutejszej. Spekulacyja nie doznając znikąd podniecia, przybrała postawę wyczekującą. Nawet w dziale spekulacyjnym ruch był dziś bardzo mały. W drugiej połowie czynności oddawało wielkie ilości pożyczek rosyjskich, a wynikły z tej przyczyny spadek ich kursów wywarł niekorzystny wpływ na całą giełdę. Na giełdzie zbożowej, pomimo słabszych notowań zagranicznych, utrzymało się usposobienie mocne. Pszenicę notowano w końcu o 1 m. wyżej niż wczoraj, żyto bez zmiany.

Petersburg, 29 marca. Weksle na Londyn 21 3/4, na Hamburg 180 1/2, na Amsterdam 107 1/4, na Paryż 224 1/2, 1/2 imperyalu 9.26, rosyj. premowa pożyczka

1-ej emisji 246 1/4, także II em. 232, rosyjska pożyczka z roku 1878 165 1/4, II pożyczka wschodnia 99 1/4, III pożyczka wschodnia 99 1/4, 6% renta złota 102 1/4, 5% listy zast. ziemak. 160 1/2, akcje rosyjsk. wiel. D. Z. 282, kolei kursko-kijowskiej 356, petersburski bank dyskontowy 745, warszawski bank dyskontowy —, rosyjski bank dla handlu zagr. 302, petersburski bank międzynarodowy 463, dyskonto prywatne 4 1/4 %.

Londyn, 30 marca. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 94 1/4. Konsola 101 1/4. Warszawa, 30 marca. Iarg na piacu Włtkowskiego. Pszenica sm. j. ord. —, patra i dobra 785 —, biała 765 —, wyborowa 780 — 795; żyto wyborowe 480 — 500, średnie —, wadliwe —; jęczmień 214 — ordg. 400 — 420, owies 270 — 305, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, oukr. —, fasola —, ziemniaki —, — za korzec: kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 500, żyta 300, jęczmienia —, owsa 400, grochu pomogo — korcy.

Warszawa, 30 marca. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%, Stounek garnca do wiadro 100 — 307 1/2, Hart. składowa za wiadro kop. 802 1/2 —, za garn. 261 —, Szyński za wiadro kop. 814 —, za garniec kopiejek 265 — (z dod. na wysoch. 2%). Petersburg, 29 marca. Żyło w miesiącu 45.00. na sier. 43.00. Pszenica w m. 13.00. Żyto w m. 7.00. Owies w m. 4.26. Konopie w m. 45.00. Siemie lniaie w m. 13.75, mroz.

Berlin, 30 marca. Pszenica 153 — 173, na marzec —, na wrz. paź. 164 1/4. Żyto 119 — 125, na marzec —, na wrz. paź. 127 1/2.

Londyn, 29 marca. Cukier Java 96 proc. 13 1/4, stałe, cukier burakowy II, stałe.

Liverpool 29 marca. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 12,000, bel; zwyklowo. Dzienny dowóz 25,000 bel.

Liverpool 29 marca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 14,000 bel, z tego na spekulacyję i wywóz 3,000 bel. Moono Amerykańska wyżej o 1/16 p. Middling amerykańska na nr. kw. 5 3/4, na kw. maj 5 1/2, na maj cz. 5 1/4, na cz. lip. 5 1/4, na lip. sier. 5 1/4, na sier. wrz. 5 1/4, na wrz. paź. 5 1/2 p.

Manchester, 29 marca. Water 12 Taylor 6 1/4, Water 30 Taylor 8 1/2, Water 20 Leigh 7 1/4, Water 30 Clayton 8 1/4, Mook 32 Brooke 8 1/4, Mule 40 Mayoll 8 1/4, Medio 40 — Wilkinon 9 1/2, Warpoops 32 Lees 8, Warpoops 36 Rowland 8 1/4, Double 40 Weston 9 1/4, Double 60 zwykły g. 12 1/4, 32 1/4 116 yds 16 x 16 grey tkaniny z 33/46 172, moono. New-York, 29 marca. Bawełna 10 1/2, w N. Orleansie 10 1/16.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various financial instruments like banknotes, exchange rates, and government securities.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 30 marca: W parafii katolickiej —, W parafii ewangelickiej —, Starozakonnych 2, a mianowicie: Dawid Szlama Zylberstein z Fajga Wajnberg, Moszek Dawid Domb z Rywką Natauowicz. Zmarli w dniu 30 marca: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Marcin Wypłoz, lat 29. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Teodor Jan Model, lat 60, Henryeta Wilhelmina Strauch, lat 36. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZNYCH

Hotel Victoria. Haszmann z Gliwicy, O. Pester z Chemnitz, Herzenskroa z Warszawy, S. Rostowski z Kowia, Denk z Poznania, Rażewicz z Radomska, Kaliński z Lublina.

O G Ł O S Z E N I A.

LECZNICA PRYWATNA przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiet, gardlanemi i wenerycznemi. Godziny przyjęcia: z choro- bami kobiecemi od 9-11 z rana; z chorobami gardlanemi, wenerycznemi i moczopieci- wemi od 3-6 po południu. STAŁE LÓZKA. Ulica PIOTRKOWSKA dom Rozena, 2 piętro: Dr. MISIEWICZ.

Kawior Astrachański świeży

M. SPRZĄCZKOWSKI GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

na ŁÓDZ i okolice firmy:

„PIOTRA ORŁOWA”

Poleca na nadchodzące święta: wina odstałe: węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, rummy, koniaki, araki, likiery krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne: rodzyнки sułtańskie, eleme, migdały, cykatę, wanilię, oliwę prawdziwą Nicejską, musztardy francuskie i krajowe, octy francuskie, czekoladę, mączkę cukrową zwaną puder z cukru oryżewskiego rżniętego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące.

Ser prawdziwy Szwajcarski (Ementhaler)

Teatr VARIETE. Codziennie KONCERT

o godzinie 8 wieczorem. W piątek 1 kwietnia, w sobotę 2 i niedzielę 3 r. b.

przedstawienie magika HERMANA.

W niedzielę 3 kwietnia WIELKIE PRZEDSTAWIENIE magika Hermana tak nazwane familijne o godzinie 3 po południu.

ZGUBIONO

kwit na zaliczenie

wydany dnia 28 lutego Hermanowi Meder przez drogę żelazną Fabryczno-Łódzką, na wysłane przez tegoż pod adresem S. Schönfeld w Częstochowie butelki. Łaskawego znalazcę uprasza się o odesłanie powyższego kwitu do pomienionego Medera.

Fabryka bukskingów A. G. Borsta w Zgierzu poszukuje do swojej farbierni

dobrego majstra.

Osoby dobrze obeznane z powyższym fachem i umiejące samodzielnie prowadzić kąpiele (Küpe) zechcą swoje oferty jak niżej i świadectwa jaknajspieszniej nadsyłać.

Potrzebną jest porządna

MŁODSZA

która jest wstanie wylegitymować się odpowiednimi świadectwami. Wiadomość w redakcyi niniejszego pisma.

Mieszkanie parterowe,

składające się z 4 pokoi, kuchni, spiżarni piwnicy do wynajęcia od 1 kwietnia. Ulica Zawadzka dom T. Schmidt Nr. 48d.

DOKTÓR MEDYCYNY A. Elzenberg,

ordynator oddziału dla chorych wenerycznych i skórnych w szpitalu starozakonnym w Warszawie, przyjmuje w mieszkaniu swoim przy ul. Marszałkowskiej Nr. 132, od 4-7 po południu.

Do składu Ludwika Heniga nadszedł wielki wybór LUSTER, w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z marmurowymi blatami.

Słomkowe KAPELUSZE

przyjmują się do prania i przefasowania podług najwielszych fasonek, z wykończeniem jak najstarszym w przeciągu krótkiego czasu. Uprasza się Szanowną Publiczność o wczesne oddawanie takowych.

E. Röder

ulica Zielona Nr. 265, 335-8-1

Zarząd drogi żelaznej WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

zawiadamia, że za spirytus, wysyłany w ładunkach wagonowych ze stacyj: Brześć, Terespol, Chotyłów, Biała, Międzyrzec, Łuków i Siedlce do Warszawy loco i Warszawy tranzyto, obniżoną została opłata przewozowa.

DRUKARNIA

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr. 275.

ulica Piotrkowska, Hotel Hamburski

Nr. 275.

Przyjmuje do roboty:

Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 30 marca.

Table with columns: W eksie, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Listy państw., Akcye, Obligacje. Rows include various stocks and bonds like Listy Łukw. Kr. Poł., Akcya D. Ż. War., Obligacje drogi żelaznej.

3% Serbska Pożyczka Premiowa z 1881 roku.

Wylosowane sery: 1989 4803 5000 5443. Wygrane: 100,000 Fr. Serya 4803, № 20; 10,000 Fr. Serya 4803, № 26; 4000 Fr. Serya 1989, № 27; 1000 Fr. Serya 5000, № 41; 5443, 45; 500 Fr. Serya 1989, № 29; 4803, 7 53; 5000, 9 15; 100 Fr. Wszystkie pozostałe w powyższych seriach zawarte numeru.

4% Obligacje drogi żelaznej lwagrodzko Dąbrowskiej.

Obbligacje po 125 rubli metal. Listy 71127 72322 390 542 788 921 73643 846 957 74004 056 072 078 222 230 239 243 266 270 356 357 867 371 890 529 751 875 75002 168 215 261 327 365 386 520 587 743 760 812 315 785 835 840 77536 712 965 78026 049 083 138 427 665 716 746 872 984 790 02 073 141 337 370 380 435 558 560 649 924 80170 215 334 361 640 603 636 680 702 842 875 954 810 21 222 465 525 536 541 630 739 818 922 83010 099 118 36149 395 456 475 27092 141 547 88166 325 344 431 551 554 660 684 557 724 89060 225 230 307 395 442 518 575 850 91677 594 636 92207 509 93410 94345 794 96611 96284 402 476 619 716 769 871 892 97244 292 410 778 783 841 857 969 997 98505 517 566 576 823 838 99041 125 130 134 228 246 264 320 470 582 613 617 795 814 896 943 955 100426 504 632 803 995 101139 339 419 422 605 102601 606 940 993 103006 951 977 104069 088 265 400 433 659 693 720 741 867 885 969 973 991 105261 426 461 616 716 848 943 946 106256 10757 703 109742 11003 090 092 263 311 711 771 813 965 11026 071 144 268 371 439 521 579 598 749 900 936 952 112000 185 844 845 114021 237 256 450 663 823 865 924 115449 998 118660 104 109 125 135 144 376 475 669 781 948 951 117057 211 351 490 533 553 623 652 784 118262 315 342 689 785 871 934 970 988 119122 216 291 396 355 359 581 724 788 969 120009 055 058 142 189 181 193 509 526 551 581 722 783 824 940 973 121033 228 247 255 275 804 335 355 384 421 426 470 497 505 600 615 849 123124 124127 126087 169 227 322 359 383 655 674 889 908 963 127062 055 057 532 651 841 924 948 128018 264 364 794 980 129228 893 520 573 593 837 180064 184 343 386 477 537 634 633 131211 536 641 654 591 122158 256 287 448 507 621.